Marzenia rzeczywiste

Świat jest, jaki jest. Czasem narzekamy, że jest za dużo zła, nienawiści, że liczy się tylko pieniądz i zarobek, a o bezinteresowności wszyscy już dawno zapomnieli. Widzimy, że człowiek dla drugiego człowieka nie jest bratem lecz najgorszym wrogiem, że rewolucja neokapitalistyczna stworzyła z nas potwory. Patrząc, załamujemy ręce. Głęboko wzdychamy. A w chwilach głębszej refleksji spływa nam po policzku łza. Szczera. Prawdziwa. Mokra, trochę słona, ale szybko ukrywana. Wszystko wraca do normy. Podnosimy się i przymilnie uśmiechamy do możnych tego świata. A czy nie powinno być trochę inaczej... Wszyscy powinniśmy czuć się jak wielka rodzina, każdy, bez względu na status społeczny winien być szanowany i ceniony i nikt nie powinien wstydzić się swoich przekonań czy wiary. Ale to już chyba nie nasz świat. Mówimy: to nie dla mnie. Ostatni rzut okiem na tę idylliczną krainę i pospiesznie się oddalamy. A gdyby tak spróbować inaczej...

***

Rita właśnie spróbowała inaczej. Miała dość tej fałszywej powłoki świata, która mirażem kolorowych ciuszków i zabawek przysłania prawdziwe piękno człowieka. Jej wyobraźnia w każdym śnie wędrowała do biblijnego Raju, w którym zwierzęta nic sobie nawzajem nie robiły, ludzie żyli bez nienawiści, wrogich spojrzeń, pożądania. Cóż to za piękny świat, myślała. Często zadawała sobie pytanie, co byłoby, gdyby Adam i Ewa nie zgrzeszyli? Gdzie człowiek byłby teraz? A przede wszystkim, czy nadal byłby człowiekiem czy może istotą bez ciała podobną do aniołów?... Dziewczyna natknęła się kiedyś na piękne słowa Pierra Paolo Pasoliniego, który w swoim eseju „Z laboratorium. Poetyckie uwagi do językoznastwa marksistowskiego" napisał: „Ludzie zanim stali się tym, kim naprawdę są, byli – wbrew wszystkiemu – tacy, jak w snach". Poszukała więc w swojej podświadomości takiego człowieka, który, nieosnuty grzechami współczesnego świata, byłby tym pierwowzorem. I znalazła go – nadzwyczaj piękny, już w czasie ziemskiego życia otoczony blaskiem, ale nie sławy czy bogactwa, ale uśmiechu i dobroci na co dzień. Postanowiła naśladować tego wymarzonego człowieka. Wiedziała, że chcąc cokolwiek zrobić dla innych, musi zacząć od siebie. Następnego dnia Rita od samego rana była pogodna, dla każdego miała dobre słowo i nie przejmowała się tym, że w szkole dostała złe stopnie z języka polskiego. Wiedziała, że to nie ma znaczenia i w rzeczywistości marzeń, czyli tej, w której teraz żyła, nie ma miejsca na smutek i złość.

Dla Rity od teraz każdy dzień stał się wyzwaniem, bo wcale nie łatwo jest żyć w świecie, którego nie ma. Ale po obejrzeniu wraz ze swoim chłopakiem filmu „Marzyciel" Marca Forstera, była pewna, że życie w wyimagowanej krainie wiecznej szczęśliwości jest możliwe. Wystarczy tylko trochę chęci i wyobraźni. Główny bohater filmu, szkocki dramatopisarz James Barrie, dzięki inspiracji i pomocy dzieci Sylvi Llewelyn Davies napisał znakomitą sztukę „Piotruś Pan", a chłopcy uwierzyli, że w swojej głowie mają wiele światów, z których mogą czerpać elementy i wplatać je w rzeczywistość. Dla Rity to było coś fantastycznego, coś, czego ludzkim niedoskonałym językiem nie da się opisać. Bo to było coś zbyt doskonałego. Jednak Marcel nie podzielał entuzjazmu swojej dziewczyny. W jego głowie był tylko jeden świat – ten, który widział oczami ciała. Nie potrafił spojrzeć oczami duszy i wznieść się ponad okowy własnego organizmu. W czasie, gdy para wymieniała swoje uwagi i spostrzeżenia na temat obejrzanego filmu, doszło między nimi do sprzeczki. Niby nieważnej, ale nie potrafili zgodzić się w pewnej kwestii, która moim zdaniem jest jednak kluczowa. Marcel nie był w stanie zrozumieć, dlaczego Rita chce zmieniać świat. Nie trafiały do niego żadne argumenty. Po ostrej wymianie zdań chłopak wykrzyczał:

- Myślisz, że co ja powiem swoim kolegom, gdy zapytają mnie, dlaczego jesteś taka?! - Rita pragnęła opanować swoją złość, zaczęła więc obserwować grę jego ciała, mimiki. To ją zawsze uspokajało – studia zachowań człowieka, jego gestów i ruchów.

- Powiesz im, że wolałabym żyć w innym świecie. - Odpowiedziała spokojnie dziewczyna.
- Tak? To sobie leć gdziekolwiek chcesz, a mnie zostaw w spokoju. Nie potrzebuję odlatywać do innych światów. Jesteś dla mnie za....za...głupia. Cześć! - Tak skończyła się ich rozmowa. ,,Cześć". To wszystko. Można powiedzieć koniec. Ale Rita starała się zrozumieć zachowania chłopaka. Usprawiedliwić go, inaczej spojrzeć na jego postępowanie. Nie jest przecież tak, że on się jej wstydzi. Że nie chce jej znać. Od zawsze jest przecież wrażliwa i dotychczas mu to nie przeszkadzało. Postanowiła dać mu trochę czasu, żeby wszsytko to, co go męczy, mógł jakoś poukładać. Dziewczyna nie wiedziała jednak o tym, że gdy Marcel tylko wybiegł z jej domu, po jego policzkach spłynęły łzy. Czy były szczere? … Myślę, że tak. W końcu mężczyźni płaczą tylko wtedy, gdy coś mocno poruszy ich serca.

Rita w czasie bezsennej nocy gdzieś w głowie odnalazła wspaniałe słowa, które prawdopodobnie pochodziły z opowieści Alessandro d'Avenia ,,Biała jak mleko, czerwona jak krew". Brzmiały one tak: ,,Odnajdywać piękno wszędzie tam, gdzie ono jest i obdarowywać nim ludzi. Po to jestem na świecie." Natychmiast wysłała je SMS-em do Marcela z dopiskiem:,,Jesteś piękny, nawet wtedy, gdy czujesz złość. Odkryj to piękno w sobie." Jednak do rana nie było odzewu ze strony chłopaka. Ricie było przykro, ale wiedziała, że trudności Bóg zsyła po to, by je pokonywać. Wstała więc, ubrała się, zjadła szybkie śniadanie z rodzicami i pobiegła do szkoły. Dzień minął jej szybko, ale czuła wewnętrzną pustkę. Musiała wracać sama do domu. Zawsze Marcel ją odprowadzał. Zaczęła się zastanawiać, czy przykrości trzeba znosić z podniesioną głową i uśmiechem na twarzy... Ale po chwili zorientowała się, jak brzmi odpowiedź. W świecie snów nie ma miejsca na sztucznych ludzi. To nie jest tak, że smutek sam w sobie jest złem. Wręcz przeciwnie. Płacz, smutek czy tragedia człowieka również jest piekna. Przecież w historii tylu artystów opiewało ciężkie momenty życia ludzi. Dziewczyna wymyśliła pewne wspaniałe zdanie, można rzec, motto: Piękne jest to, co tkwi w biologicznej naturze człowieka, nawet jeśli tylko w wyobraźni. Natomiast wystrzegać się należy tego, co narzuca nam świat. Nie ukrywała więc swoich uczuć. Pomyślała, co zrobiliby Adam i Ewa, gdyby się pokłócili... Bóg natychmiast zachęciłby ich do zgody, bo w Raju nie ma kłótni. A więc do dzieła! Chcesz zbudować wokół siebie Raj – idź porozmawiaj z Marcelem.

Pobiegła pod jego dom, zadzwoniła do furtki, nikt nie otwierał, więc wbiegła za bramę, do drzwi i do pokoju Marcela. Siedział na łóżku i coś czytał. Rita wchodząc tu, jeszcze nie wiedziała, co mu powie. Wiedziała tylko tyle, że muszą porozmawiać. Teraz jednak usłyszała jakby Głos z nieba, który podpowiedział jej, co ma mówić.
- ,,Miłość jest rzeczą zwyczajną wobec natury, a nawet jeśli chcesz, wobec Boga." - powiedziała dziewczyna i dopiero teraz przypomniała sobie, co to za słowa. Wypowiedział je Szuman do Rzeckiego na kartach ,,Lalki" Bolesława Prusa. Dopiero teraz Marcel podniósł na nią oczy. Jego wzrok był piękny. Nie, może nawet doskonały. Taki pełen miłości i spokoju.
- Dopiero ty uświadomiłaś mi, że piękno to nie to, co dziś modne i ładne, a przede wszystkim to, co kryje się w głębi człowieka. Gdzieś tam w środku, gdzie może czasem nikt nie zagląda. Dziękuję ci. Możemy razem żyć w twoim świecie. Dzisiaj w nocy wyobraziłem sobie, że żyję w takim miejscu, gdzie nikt nikogo nie potępia, gdzie każdy potrafi powiedzieć drugiej osobie coś miłego. To było piekne. Dziękuję... I dziękuję ci za to, że tu przyszłaś. Ja nie mam takiej odwagi. - Powiedział Marcel, po czym się rozpłakał. Rita przytuliła go. Był piękny. Jak małe dziecko. Tak mocno wzruszony. A co najważniejsze – stał się bohaterem jej świata.

Ricie udało się zaszczepić w jej chłopaku odrobinę fantazji, która pozwala na lepsze życie. Bo czy nie piękniejsza jest matka, która swemu dziecku ofiaruje całe swoje życie, od matki, która porzuca dziecko, by realizować swoje marzenia i osiągać sukcesy. Patrzmy więc na każdą kobietę w ten sposób, jaki narzuca nam nasza wyobraźnia. Dobrze jest widzieć uśmiech na twarzach innych, więc patrzmy na nich przez te okulary. Za każdym razem zakładajmy nowe, piekniejsze okulary, by na każdego spojrzeć w przyjazny i korzystny sposób. Rita już dawno zrozumiała, że od tego zależy wiele spraw codziennego życia.

,,Codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy". To ulubiony cytat Rity z utworu Erica Emmanuela Schmitta ,,Oskar i Pani Róża". Każdy dzień to odrębna historia i nowa

szansa na spojrzenie na piękno i dostrzeżenie w świecie rzeczywistym, świata zamkniętego w naszych snach i marzeniach. Marcel teraz każdego dnia opowiada swoim kolegom o Ricie. Nie wstydzi się jej oryginalności i wrażliwości. Chce także ich zarazić optymizmem i przyłączyć ich do marzeń na jawie. Do marzeń wspaniałych, bo przecież tylko dzięki marzeniom cywilizacje mogły czynić postępy i wkraczać w nowe epoki. Nie istnieją cywilizacje bez marzeń. Mają więc one olbrzymie znaczenie i nie są dodatkiem do rzeczywistości. Tylko od nas zależy, czy staną się rzeczywistością. Wystarczy uwierzyć w potęgę improwizacji, marzeń i słów. Jakże patetyczne wydają się słowa Tyrteusza: ,,Ty, ludu, nim wróg w pęta cię powiąże, ojców twych broń na progach ojców złam i w przepaść rzuć... Niech nie wie świat, że miecze były wśród was, lecz serca zabrakło wam!".

Istnieją więc marzenia rzeczywiste, choć początkowo może tytuł tego opowiadania wydawał się oksymoronem, paradoksem. A może inaczej – istnieje rzeczywistość marzeń. Ale nie tylko w głowie, ale także wokół nas. Tylko od nas zależy, czy, tak jak Marcel i Rita, postawimy na dobro, piękno i szczęście, czy wybierzemy inną drogę. Tak czy inaczej – marzenia nie powinny pozostawać tylko w sferze rozmyślania, bo wtedy jest to równoznaczne z brakiem marzeń. A przecież każdy je ma. Nie zamykajmy się na zmianę rzeczywistości w krainę wymarzoną i wyśnioną. Każdy z nas kiedyś przecież powróci do Raju. Dajmy Jego kawałek innym. Uwolnijmy świat skryty w naszym wnętrzu.

Pseudonim: smallweekness/senior

Bibliografia:

1) Alessandro d'Avenia ,,Biała jak mleko, czerwona jak krew"
2) Bolesław Prus ,,Lalka"
3) Eric Emmanuel Schmitt ,,Oskar i Pani Róża"
4) ,,Marzyciel" reż. Mark Forster, 2004 rok, USA
5) Pier Paolo Pasolini ,,Po ludobójstwie. Eseje o języku, polityce i kinie." Warszawa, 2012 rok, Biblioteka Kwartalnika Kronos